

## Styczeń – Łaska stanu – Charyzmaty w Kościele

### Charyzmaty Ducha Świętego w moim życiu

#### Jak odczytuję moją łaskę stanu?

#### Pokora i miłość w dzieleniu się charyzmatami



#### Czytania:

**Rz 12,3-13** <sup>3</sup> Mocą bowiem łaski, jaka została mi dana, mówię każdemu z was: Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo - według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył. <sup>4</sup> Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – <sup>5</sup> podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami. <sup>6</sup> Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar prorocтва - [do stosowania] zgodnie z wiarą; <sup>7</sup> bądź to urząd diakona - dla wykonywania czynności diakońskich, bądź urząd nauczyciela - dla wypełniania czynności nauczycielskich; <sup>8</sup> bądź dar upominania - dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodrobliwością; kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością; kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo. <sup>9</sup> Miłość niech będzie bez obłudy! Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem! <sup>10</sup> W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi! W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie! <sup>11</sup> Nie opuszczajcie się w gorliwości! Bądźcie płomiennego ducha! Pełnijcie służbę Panu! <sup>12</sup> Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie - wytrwali! <sup>13</sup> Zarządzajcie potrzebom świętych! Przestrzegajcie gościnności!

**1 Kor 12,1-11.** <sup>1</sup> Nie chciałbym, bracia, byście nie wiedzieli o darach duchowych. <sup>2</sup> Wiecie, że gdyście byli poganami, ciągnęło was nieodparcie ku niemym bożkom. <sup>3</sup> Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: «Niech Jezus będzie przeklęty!». Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus». <sup>4</sup> Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; <sup>5</sup> różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; <sup>6</sup> różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. <sup>7</sup> Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. <sup>8</sup> Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, <sup>9</sup> innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, <sup>10</sup> innemu dar czynienia cudów, innemu prorocтво., innemu rozpoznawanie

*duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków.*  
<sup>11</sup> *Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.*

**1 P 4,7-11** <sup>7</sup> *Wszystkich zaś koniec jest bliski. Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście się mogli modlić.* <sup>8</sup> *Przede wszystkim miejcie wytrwałą miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa wiele grzechów.* <sup>9</sup> *Okazujcie sobie wzajemną gościnność bez szemrania!* <sup>10</sup> *Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał.* <sup>11</sup> *Jeżeli kto ma [dar] przemawiania, niech to będą jakby słowa Boże. Jeżeli kto pełni posługę, niech to czyni mocą, której Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen.*

**1 Kor 12,27-31.** <sup>27</sup> *Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami.* <sup>28</sup> *I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami.* <sup>29</sup> *Czyż wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają dar czynienia cudów? <sup>30</sup> Czy wszyscy posiadają łaskę uzdrawiania? Czy wszyscy przemawiają językami? Czy wszyscy potrafią je tłumaczyć? <sup>31</sup> Lecz wy starajcie się o większe dary: a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą.*

## **Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa**

### **Stryszawa, 1 sierpnia 1965 r.**

*Święcenia kapłańskie otrzymałem w kaplicy Matki Bożej w bazylice katedralnej wrocławskiej w roku 1924. Byłem święcony sam - 3 sierpnia. Moi koledzy otrzymali święcenia 29 czerwca, a ja w tym dniu poszedłem do szpitala. Była to jednak szczęśliwa okoliczność, gdyż dzięki temu mogłem otrzymać święcenia w kaplicy Matki Bożej. Gdy przyszedłem do katedry, stary zakrystian, pan Radomski, powiedział do mnie: "Proszę księdza, z takim zdrowiem to chyba raczej trzeba iść na cmentarz, a nie do święceń". Tak się wszystko układało, że tylko miłosierne oczy Matki Najświętszej patrzyły na ten dziwny obrzęd, który miał wówczas miejsce. Byłem tak słaby, że wygodniej było mi leżeć krzyżem na ziemi, niż stać.*

### **Wrocław, 18 września 1974 r.**



*Byłem święcony przez chorego, ledwo trzymającego się na nogach bp. Wojciecha Owczarka. Ale i ja czułem się niewiele lepiej. Podczas Litanii do Wszystkich Świętych, spoczywając na posadzce, lękałem się chwili, gdy trzeba będzie wstać. Czy zdołam utrzymać się na nogach? Taki był stan mojego zdrowia.*

*Ale Biskup Stanisław pozwolił mnie wyświęcić. I ja pragnąłem, po licznych trudnościach i przeciwnościach, skończyć w swoim życiu okres przygotowania do kapłaństwa, więc podźwignąłem się z choroby. Pragnieniem moim było, aby móc w życiu przynajmniej kilka Mszy świętych odprawić. Bóg jednak dodał do tych lat wiele jeszcze innych, nieprzewidywanych, i On wyznaczył czas. Przez to zobowiązał się poniekąd do tego, że gdy zażąda od człowieka służby kapłańskiej, będzie go potem w niej wspierał.*

*Od tamtej chwili czuję, że ciągnę nie swoimi siłami, tylko mocami Bożymi, dlatego niczego nie mogę przypisywać sobie, nie mogę zbyt dużo mówić o moim kapłaństwie, o tym, co miało miejsce w moim życiu, bo byłem tylko uległy Bogu. Apostoł usłyszał: "Wystarczy ci łaska Boża, albowiem moc udoskonala się w słabości" (por. 2 Kor 12, 9). I za nim można powtórzyć nieco żenujące słuchaczy słowa: "Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał, co niemocne, aby mocnych poniżyć" (1 Kor 1, 27). Wielu kapłanów doświadcza na sobie takiego stanu duchowego i ja do tego się przyznaję. Biskup Wojciech, który włożył na mnie swoje ręce, był niejako osobiście zainteresowany moim życiem. Nieraz dopytywał się, gdy byłem na studiach za granicą - czy wytrzymuję ze zdrowiem. I dodawał: Przecież to ja księdza wyświęciłem. On był przyczyną instrumentalną wszystkiego, co miało miejsce w moim życiu później. Kiedyś mi powiedział, że specjalnie modlił się o to, aby wesprzeć człowieka, który według ludzkich ocen nie za bardzo nadawał się do dźwigania ciężaru kapłaństwa. Nieraz odwołuję się do niego, wierząc mocno, że jest on wśród przyjaciół Bożych i że jego przyczynie zawdzięczam wiele.*

*Gdy miano mi udzielić święceń, zastanawiano się, gdzie one mają być: w prezbiterium katedry czy w kaplicy prywatnej biskupa? Zdecydowano, że w kaplicy Matki Bożej w katedrze włocławskiej. Byłem wdzięczny ludziom, którzy podjęli tę decyzję, za taki właśnie wybór. To mi dodawało otuchy. Skoro wyświęcono mnie na oczach Matki, która patrzyła na Mękę swojego Syna na Kalwarii, to już Ona zatroszczy się, aby reszta zgodna była z planem Bożym.*

## **MEDYTACJA**

### **Łaska stanu – Charyzmaty w Kościele**

W szpitalu umierał pewien starszy mężczyzna, który był protestantem. Często przychodził do niego pastor i długo z nim rozmawiał. Posługiwał tam także katolicki ksiądz,

który był kapłanem. Pewnego dnia ów człowiek zawołał przechodzącego kapłana i poprosił o spowiedź. Ksiądz wyspowiadał go, a potem udzielił Komunii Świętej. Zdarzenie to zauważyła pielęgniarka, która na korytarzu zatrzymała kapłana, mówiąc: „Proszę księdza on jest protestantem!”. Ksiądz zdziwiony wrócił do Sali, gdzie leżał ów starszy pan i zapytał go: „Dlaczego pan mi nie powiedział, że jest protestantem?” Na to starszy pan odrzekł: „Bałem się, że ksiądz mnie nie wyspowiada. Widzi ksiądz - przychodzi do mnie pastor, rozmawia ze mną i w ogóle jest bardzo dobrym człowiekiem. Ale to wy – księża katoliccy – macie władzę odpuszczania grzechów. A ja chciałem mieć pewność, że wszystkie moje sprawy mam dobrze uregulowane z Bogiem”.

Zdumiewa nas wiara tego protestanta. W tym wydarzeniu widać jednak jeszcze coś, co wiąże się z tematem naszego styczniowego rozważania. Władza odpuszczania grzechów związana jest tylko i wyłącznie z ważnie przyjętymi Świeczeniami Kapłańskimi – bo jest to władza samego Chrystusa. Jest to skutek przyjętego Sakramentu Świeceń. Takiej władzy nie ma osoba świecka – nawet gdyby była najświętsza. Jest to łaska, której kapłan nigdy nie traci. Gdyby nawet odszedł ze stanu duchownego, w sytuacji zagrożenia życia może udzielić rozgrzeszenia człowiekowi, który o to prosi. W szerszym rozumieniu jest to jedna z form łaski stanu, czyli łaski związanej z powołaniem, którym obdarzył go Pan. Łaska stanu – tutaj jest związana z przyjętymi święczeniami kapłańskimi i wyraża się we władzy odpuszczania grzechów, którą otrzymał kapłan.

Kiedy Kościół naucza, że każdy kapłan podczas spowiedzi sakramentalnej cieszy się szczególną asystencją Ducha Świętego – jest to również łaska stanu, która tutaj wyraża się w formie szczególnego światła do prowadzenia dusz i jest ona skutkiem przyjętych święceń kapłańskich. Jednocześnie każdy Kapłan otrzymuje od Boga łaskę – jako szczególną pomoc do wytrwania w powołaniu i zrealizowania go zgodnie z Jego wolą.

W tych trzech przykładach widać, że łaska stanu związana jest z konkretnym powołaniem i wyraża się jako forma władzy, szczególne światło czy też wszelka pomoc - inne konieczne łaski – jako wyposażenie człowieka, aby temuż powołaniu podołać i wypełnić wolę Bożą.

Podobną łaską stanu cieszą się małżonkowie, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński. Łaska stanu również u nich wyraża się we władzy, jaką otrzymali – np. żaden z małżonków nie musi prosić o pozwolenie na założenie rodziny; małżonkowie nie muszą nikogo prosić o władze nad ich potomstwem a ich dzieci winne są posłuszeństwo swoim rodzicom itd. Poprzez ten sakrament otrzymują światło i wszystkie inne łaski konieczne do zrodzenia i wychowania potomstwa, do stworzenia ogniska rodzinnego. Otrzymują szczególną moc - siłę do poradzenia sobie z różnymi problemami związanymi z małżeństwem i rodziną, do bycia ojcem i matką rodziny, jak i do swego uświęcenia i zbawienia.

Łaska stanu związana jest nie tylko z przyjętym sakramentem. Łaską stanu będą się także cieszyć ludzie powołani na rozmaite urzędy, do rozmaitych funkcji – które przyjmują w duchu posłuszeństwa Panu Bogu. Jest to jakby powołanie w powołaniu. Ktoś będzie przełożonym w jakimś klasztorze, rektorem w seminarium, jakiś ojciec rodziny prezesem fundacji, profesorem, a jakaś matka, czy osoba niezamężna - katechetką, animatorką itp.... –

Pan udziela im koniecznych do wypełnienia zadania łask. Łaska stanu zatem wiąże się z przyjętym powołaniem, urzędem, spełnianą funkcją, czy zleconą misją i wyraża się w szczególnej mocy, władzy i oświeceniu. I tak każdy kapłan, małżonek i ojciec rodziny – otrzymał łaskę, do wypełnienia swojego powołania jako kapłana, ojca i męża. Podobnie żona i matka. I jest to łaska wystarczająca. Natomiast jak z każdą łaską – także i z tą trzeba współpracować. Łaska stanu buduje na łasce uświęcającej – tutaj zawarta jest tajemnica jej owocności w życiu. A współpracujemy z nią poprzez posłuszeństwo Bogu i Jego przykazaniom. Skuteczność łaski stanu uzależniona jest od wierności powołaniu i współpracy z Bogiem. Trzeba także zauważyć, że łaską stanu nie są naturalne predyspozycje, cechy charakteru, czy zdobyte cnoty.

Czymś innym jest natomiast charyzmat. Pan udziela go osobie niezależnie od jej powołania, urzędów, funkcji i związanych z nimi obowiązków. Charyzmat jest darem łaski danym osobie ze względu na dobro Kościoła – na budowanie Kościoła. Święty Paweł wymienia charyzmaty. I tak przykładowo osoba świecka może otrzymać charyzmat rozumienia i wyjaśniania słowa Bożego, uzdrawiania, języków itd. Charyzmat nie jest nagrodą za świętość życia, nie jest też jej potwierdzeniem, ani owocem świętości. Nie jest też owocem wysiłku, czy poniesionego trudu - jest darem danym gratis od Pana ze względu na wspólnotę Kościoła. Bóg pragnie, aby osoba charyzmatyczna wzrastała w świętości – ale jednocześnie jej świętość nie zależy od tegoż charyzmatu. Dramatycznym przykładem jest fragment Ewangelii, w którym ludzie obdarowani charyzmatami sprzeniewierzyli się własnemu powołaniu do świętości: *„Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: „Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?”. Wtedy oświadczę im: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!” (Mt 7, 21 – 23).*

Prawdziwy Charyzmat domaga się najpierw rzetelnego rozeznania poprzez poddanie go pod osąd Kościoła. Niech się Kościół wypowie. Droga bezpieczną jest zawsze droga posłuszeństwa prawowitej władzy Kościoła, ponieważ prawdziwy charyzmat jest własnością właśnie Kościoła – jemu został dany. Cnotami wspomagającymi charyzmat są: pokora, posłuszeństwo i wdzięczność. Pokora chroni prawdę. Posłuszeństwo chroni bezpieczeństwo posługiwania się nim. Wdzięczność chroni mnie przed przywłaszczeniem daru i otwiera mi oczy na prawdę, że Pan zaprasza mnie do współpracy w budowaniu swego Kościoła. Charyzmat trzeba zawsze traktować jako wielkie zaufanie Boga do mnie – to tak jakby mi ktoś powierzył w testamencie dużą sumę pieniędzy tylko dlatego, że ufa mi, iż rozdám je uczciwie potrzebującym, niczego sobie nie przywłaszczając.

Zapytam się przede wszystkim o to, czy jestem świadomy, że z moim powołaniem, urzędem, funkcją, czy misją, którą spełniam – Pan Bóg związał szczególne łaski? Czy jestem świadomy ich istnienia? Czy podejmuję z tą łaską współpracę? Czy obdarzam Boga zaufaniem co do mojego powołania, że On mi we wszystkim pomaga? Jak podchodzę do szczególnego daru łaski – jakim jest charyzmat – zwłaszcza jeżeli chodzi o uległe posłuszeństwo Kościołowi? Czy umiem być wdzięczny Panu za charyzmaty, które otrzymali inni ludzie – a przez które Bóg mi pomaga w drodze do nieba?

## Źródła dodatkowe

1. Jan Paweł II- *Duch święty – źródło charyzmatów i posług*. Audyencja generalna 5 sierpnia 1998.

[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/audyencje/ag\\_05081998.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audyencje/ag_05081998.html)

2. Nie bójmy się charyzmatów. Rozmowa z egzorcystą ks. Leszkiem Misiarczykiem,

<http://gosc.pl/doc/1127682.Nie-bojmy-sie-charyzmatow>

## Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. W codziennej wieczornej modlitwie staraj się stanąć wobec Jezusa w pokorze i pełnym ubóstwie. Opróżnij siebie z zasług. Złóż wszystko co masz w ręce Mistrza... Spójrz w prawdzie na swoje „powołanie w powołaniu”. Jak odpowiadam Bogu na nie? Nie lękaj się iść głębiej i dalej niż widzisz. Powierzaj swoją niemoc łasce stanu, która poprowadzi cię do pełni Miłości we wszystkim, co podejmiesz idąc za Mistrzem.
2. Omawiaj z Jezusem wszystkie trudne sprawy rodzinne. Szukaj u Niego rady i siły w sytuacjach, które po ludzku wydają się nie do rozwiązania. Nigdy nie próbuj rozwiązań „na skróty”. Trwaj w nadziei nawet wtedy, gdy inni proponują łatwiejsze wyjście, jednak naruszające wierność nauczaniu Kościoła.
3. Módl się często o dar światła Ducha Świętego w wychowaniu dzieci - gdy są małe i wpatrzone w prawdę o rodzicach a także gdy są dorosłe i dokonują samodzielnych wyborów. Módl się o dar bycia ojcem, matką, babcią, dziadkiem – którzy mają zawsze otwarte ramiona... Niech ten dar Ducha Świętego będzie przewodnikiem w budowaniu w rodzinie atmosfery miłości, zaufania, godności i gotowości pomocy w każdej sytuacji.

4. Spróbuj odpowiedzieć sobie – jakim charyzmatem obdarował cię Pan Bóg? Jak wykorzystujesz ten dar w życiu, jak służy on innym ludziom? Czy wykorzystujesz go dla swojego planu – czy służy on Kościołowi? Dziękuj za ten dar Boga i staraj się go nie zaniedbywać ale wydobywać z niego jak najwięcej dobra.
  
5. Nie usypiaj swojego sumienia w poprawności – korzystaj jak najczęściej z Sakramentu Pokuty, by prostować swoje osobiste ścieżki powołania. Czerp moc na tej drodze z codziennej Eucharystii, która jest szkołą widzenia Miłości, zasłaniającej grzech.